

Czy warto uczyć dziecko języka obcego? Na to pytanie zazwyczaj odpowiedź jest twierdząca. Ale jeśli ktoś zacznie się zastanawiać, kiedy rozpocząć naukę, pojawiają się bardzo różne zdania. Niektóre osoby przestrzegają przed wczesną nauką języka, inne do tego gorąco zachęcają. Niestety, nasz system szkolny nie uczy języka obcego. W szkole dziecko poznaje bowiem strukturę gramatyczną języka i jest trenowane w rozwiązywaniu zadań, które często więcej mają wspólnego z matematycznym podstawianiem danych w miejsce niewiadomej niż z ćwiczeniem umiejętności komunikacji. Trzeba sobie jednak uświadomić, że język powstał nie po to, aby można było rozwiązywać szarady gramatyczne, ale aby można było się porozumiewać. Nauczyciele - tkwiący w systemie i wymogach programowych - często o tym zapominają. Wymagają od uczniów przekształcania zdań, ogarnięcia różnych zagadnień gramatycznych i "wkucia" dużej ilości słówek. Tempo wprowadzania nowego materiału i brak wystarczającej ilości powtórek przynosi marne rezultaty. Niestety, powoduje to u dziecka nie tylko brak umiejętności posługiwania się językiem obcym, ale również często prowadzi do frustracji i strachu przed kontaktem z obcą mową. Utrwała się przekonanie, że nauczenie się angielskiego, niemieckiego czy innego języka jest bardzo trudne, a nawet niemożliwe. Ilu to ludzi twierdzi, że nie ma zdolności do języka. Jak mogą tak twierdzić, jeśli nauczyli się (przeważnie w ciągu 3 lat) języka polskiego, który na pewno nie jest łatwym językiem.

Dziecko przewyższa człowieka dorosłego w pewnych dziedzinach. Jedną z nich jest zdolność do nauki języków. Rozważmy ten wyjątkowy potencjał małego człowieka. Każde, nawet zupełnie przeciętne dziecko uczy się praktycznie całego języka w wieku od roku do pięciu lat. Uczy się z dokładnym akcentem swego narodu, regionu, miasta, sąsiedztwa i swojej rodziny. Uczy się bez widocznego wysiłku i dokładnie tak, jak się tam mówi. Każde dziecko wychowujące się w dwujęzycznej rodzinie będzie posługiwało się dwoma językami, zanim skończy sześć lat. Co więcej, nauczy się obcego języka z dokładnym akcentem swoich rodziców. "Jeśli amerykańskie dziecko mające włoskich rodziców rozmawia z prawdziwym Włochem w późniejszym okresie życia, to ten Włoch powie 'O, jesteś z Mediolanu' - jeżeli tam wyrosli rodzice dziecka - 'poznają po akcencie'. A przecież ten Amerykanin włoskiego pochodzenia nigdy nie opuszczał Stanów Zjednoczonych."

Nie dziwię się, że niektórzy bardzo protestują przeciwko wczesnej nauce języka obcego, ponieważ nauka wiąże im się jedynie z poznawaniem reguł gramatycznych i mozolnym "wkuwaniem" słówek. Taki rodzaj nauczania byłby oczywiście niezwykle nudną i niestrawną dawką dla niezwykle chłonnego, ale wymagającego umysłu dziecka.

Aby wykorzystać nadzwyczajny potencjał tkwiący w możliwościach malucha, warto przyjrzeć się, w jaki sposób uczy się on języka ojczystego. Przez pierwszy rok prawie wyłącznie słucha języka mówionego i chłonie go tak, że zaczyna rozumieć coraz więcej. Proces ten dokonuje się głównie przez "rozmowy" z dzieckiem i przy nim, czytanie książeczek, słuchanie radia, oglądanie telewizji. Zawsze najpierw przychodzi bierna znajomość słów (wie, co do niego mówią, choć jeszcze nie umie tego sam wypowiedzieć), a dopiero potem pojawiają się próby naśladowania, czyli używania języka w sposób czynny. Warto zauważyć, że nie istnieje dziecko, które od razu zaczyna mówić zupełnie poprawnie. Często dobrze buduje zdanie, ale wymowa poszczególnych głosek (w języku polskim szczególnie takich jak "sz" czy "r") pozostawia wiele do życzenia. Dzieci często stosują swoiste słowotwórstwo. Mylą także końcówki w przypadkach. Krótko mówiąc, popełniają masę błędów. Czy poprawiamy ich za każdym razem? To byłoby uciążliwe zarówno dla nas, jak i dla dziecka. Zresztą cieszymy się każdym

nowym słowem - nawet wypowiedzianym nieudolnie.

Co zrobić, aby nauka języka obcego dla małego dziecka była ciekawa, pasjonująca i przede wszystkim efektywna? Poniżej kilka podpowiedzi dla rodziców i dla nauczycieli.

Co mogą zrobić rodzice i nauczyciele?

Rodzice mogą dać swojej latorośli prezent w postaci wczesnego kontaktu z językiem obcym. Najszybciej dziecko uczy się języka, gdy jest nim otoczone, dlatego dzieci, które wyjechały nawet na krótko za granicę, rozumieją i mówią bardzo sprawnie w obcym języku. Nie wszyscy rodzice mają możliwości i fundusze, aby stworzyć taką możliwość. Nie znaczy to, że nie można spróbować skopiować warunków panujących w kraju obcojęzycznym. Im więcej będzie bodźców obcojęzycznych, tym sprawniej dziecko przyswoi sobie dany język. Tak jak w języku rodzimym trzeba pamiętać, że najważniejsze jest osłuchanie. Dziecko najpierw powinno się oswoić z melodyką języka przez kontakt z bajkami, piosenkami. Można je przeczytać lub zaśpiewać samemu lub (jeśli nie czujecie się na siłach) puścić kasetę czy płytę z nagrańmi przez native speakerów (mówiących danym językiem od dzieciństwa).

Polecamy Nursery Rhymes wydane przez Mission Media (www.mission.com.pl). Niezwykle cenna jest również publikacja A Dorling Dindersley Book (www.dk.com) zatytułowana Playtime Rhymes, która składa się z bardzo ładnie ilustrowanej książki i kasy z nagraniem rymowanek i piosenek. Książeczka zawiera teksty oraz zdjęcia ukazujące, jak można bawić się z dzieckiem w czasie słuchania czy śpiewania tych piosenek. Taką namiastkę środowiska obcojęzycznego warto "serwować" dziecku od pierwszych tygodni życia. Dziecko starsze (od ok. 2 lat) może z przyjemnością oglądać w telewizji (przykłady programów) lub na wideo kreskówki w obcym języku. Wskazane jest powtarzanie bajek czy piosenek, bo wtedy za każdym razem zwiększa się potencjalna ilość zrozumiałych informacji. Oczywiście można (jeśli tylko obcy język jest nam znany) mówić do dziecka. Choć oczywiście do tego potrzebna jest poprawna wymowa i ogólna poprawność gramatyczna.

Dobrym sposobem na przyswojenie sobie wielu słówek jest etykietowanie, polegające na zaopatrzeniu przedmiotów w napisy w obcym języku. Wyrazy można napisać ręcznie lub wydrukować, korzystając z jakiegokolwiek edytora tekstu. Należy tylko pamiętać, aby litery były dość duże, bo przecież będą czytane z pewnej odległości. Do przyczepiania etykietek nadaje się dobra przezroczysta taśma samoprzylepna lub specjalna plastelina (patafix).

Komputer można wykorzystać również w inny sposób. Powstają coraz lepsze programy do nauki języków obcych dla dzieci (choć na razie przeważają publikacje dotyczące angielskiego i niemieckiego). Polecamy.

Nauczanie dzieci, a szczególnie małych dzieci bardzo różni się od przekazywania wiedzy czy umiejętności osobom dorosłym. Dziecko nie uświadamia sobie potrzeby nauczenia się języka obcego. Nie posiada więc najważniejszego motoru do nauki, jakim jest motywacja. Nie jest bowiem zainteresowane przyszłością, posadą, poznawaniem egzotycznych krajów itp. Jediną efektywną drogą jest nauka przez zabawę. Jeśli chcemy być nauczycielami małych dzieci, musimy wykazać się niezwykłą pomysłowością. Oczywiście zabawa powinna być dostosowana do wieku i zainteresowań dziecka.

Chociaż mali ludzie nie posiadają motywacji do nauki, to mają bardzo silny instynkt poznawania. Niestety, jest on często w nich tłumiony i to zarówno przez nauczycieli, jak i rodziców. Zauważmy

jednak, że mimo to prawie wszystkie czynności, jakie wykonuje maluch, mają na celu poznanie czegoś lub przyswojenie sobie jakiejś umiejętności. Trzeba uważnie obserwować dziecko, bo ono w sposób, w jaki poznaje świat, najlepiej wskazuje odpowiednią dla siebie drogę.

Ucząc języka, powinniśmy pamiętać, że większość naszych uczniów nie ma na celu przygotowania do lingwistycznych studiów wyższych. Naszym zadaniem jest nauczyć dzieci komunikacji w nowy sposób. Rozumienie i wyrażanie myśli w obcym języku stanowią tu cel nadrzędny. Jeśli będziemy się z uczniem bawić, on sam będzie dążył do tego celu, bo bez niego nie będzie mógł uczestniczyć w zabawie. W ten sposób wywołujemy w nim dość mocną motywację do nauki.

Trzeba oczywiście mieć jasno sprecyzowany plan, czego chcemy dziecko nauczyć. Konieczny jest także cały wachlarz propozycji gier, łańcuchów, zabaw i piosenek. Najważniejszy jest jednak odpowiedni wybór, co z tego zestawu wybrać dla danego dziecka. Jaki rodzaj aktywności lubi ono najbardziej. Wtedy osiągamy najlepsze rezultaty, bo mały uczeń zdobywa umiejętność posługiwania się językiem (rozumienia, mówienia, czytania czy pisania) w ciekawy dla niego sposób.

Metoda Helen Doron

Na kursach, na których stosowana jest metoda Helen Doron, dzieci są uczone w sposób naturalny, przypominający przyswajanie sobie języka ojczystego. Jest więc dużo zabawy, piosenek, kolorowanek, łańcuchów. Prowadzący mówi z reguły cały czas w języku angielskim. Grupy są niewielkie (od 4 do 8 dzieci). Każdy, kto uczył się języka obcego, wie, jak ważna jest regularność. Zajęcia odbywają się raz w tygodniu, ale bardzo ważnym elementem nauczania jest codzienne, dwukrotne słuchanie kasety towarzyszącej kursowi, które ma na celu przypomnienie zajęć, a także osłuchanie z językiem. Cykliczność lekcji, grupa dzieci i nauczyciel stanowią potencjalnie bardzo dobre warunki do szybkiego przyswojenia sobie obcej mowy. Oczywiście bardzo dużo zależy od prowadzącego zajęcia. Wielki wpływ na wyniki ma również postawa rodziców. Jest kilka reguł, których powinni oni przestrzegać, szczególnie w odniesieniu do dzieci najmłodszych:

1. NIE naciskać dziecka, żeby mówiło po angielsku. NIE zmuszać go do tego. Ono samo zacznie mówić, gdy będzie do tego gotowe. Niektóre dzieci zaczynają mówić już po pierwszych zajęciach, innym potrzeba więcej czasu.
2. NIE testować swego dziecka. Jeżeli już musimy je sprawdzić, trzeba zrobić to tak, by nie wiedziało, że to test. W przeciwnym razie dziecko może specjalnie na przekór udzielić nieprawidłowej odpowiedzi.
3. NIE poprawiać akcentu swej pociechy, nawet jeśli myli dźwięki. Wierzyć w swoje dziecko!
4. Chwalić swoje dziecko jak najwięcej, zwłaszcza gdy na to zasługuje!
5. Pamiętać o regularnym (dwa razy dziennie) słuchaniu kaset. Jest to nieodzowna część metody, zapewniająca - w połączeniu z zajęciami - szybki postęp. Im szybciej dziecko się uczy, tym więcej przyjemności czerpie z zajęć. Nieregularne słuchanie pociągnie za sobą spowolnienie tempa przyswajania języka angielskiego, co z kolei spowoduje w dziecku uczucie znudzenia, braku chęci i motywacji do dalszej nauki.

Materiały do nauki zgrupowane są w pięciu zestawach:

1. Dla dzieci poniżej 4. roku życia przeznaczony jest English For Infants. Po ukończeniu tego kursu maluch będzie rozumiał ok. 270 słów oraz podstawowe zdania i polecenia, jak również będzie znał czynnie wiele piosenek.
2. Dla dzieci od 5. do 10. roku życia przygotowany jest English For All Children, podczas którego uczą się ok. 500 słów. Pocięcha będzie umiała sama tworzyć zdania i pozna ciekawe gry w języku angielskim.
3. More English For All Children - stanowi kontynuację nauki i wprowadza ok. 450 nowych słów, wiele nowych piosenek, rymowanek i opowiadań.
4. Play On In English - jest zestawem zawierającym nowe piosenki, ćwiczenia w wymowie i poprawia umiejętności uczniów w budowaniu własnych wypowiedzi w języku angielskim.
5. Dzieciom powyżej 11. roku życia proponuje się rozpoczęcie nauki od Boty The Robot Teaches You English. Dzięki nagranej na kasecie komedii muzycznej uczniowie poznają podstawowe słownictwo i zwroty w języku angielskim. Uczą się także czytania i pisanie.

Co zrobić, aby korzystać z metody Helen Doron? Poszukać szkoły językowej czy kursu, który realizuje założenia metody Helen Doron. Adresy można znaleźć na naszych stronach. Najlepiej wybrać się najpierw na bezpłatną lekcję pokazową. Takie lekcje są przeważnie organizowane przed każdym semestrem. [>>> dalsze informacje o metodzie i szkołach Helen Doron](#)

Przedszkola językowe

Inną ciekawą propozycją są przedszkola językowe, w których przez cały czas zajęcia prowadzone są w obcym języku. Oczywiście trzeba się zastanowić, czy dziecko jest przygotowane na wejście w tak zupełnie nowe środowisko. Nowe nie tylko ze względu na nowe osoby i miejsce (co dla niektórych dzieci jest bardzo stresujące), ale także obcą mowę, z jaką się zetknie. Jeśli jednak pocięcha nasza jest otwarta i lubi zabawy z dziećmi, szybko się powinna zaaklimatyzować. Pobyt w takim przedszkolu to jakby zamieszkanie na kilka godzin w innym kraju. Maluch szybko i wszechstronnie (wierszyki, piosenki, zabawy) poznaje nowy język. Oto link do strony anglojęzycznego przedszkola w Warszawie. <http://www.teczowyogrod.com.pl/index.htm>

Repetitio est mater studiorum

Niezwykle ważną rolę w nauczaniu małych dzieci odgrywają wielokrotne powtórki. Dobrze - jeśli stanowią one 60% zajęć. Powtarzamy więc gry i zabawy, śpiewamy znane piosenki, wierszyki oraz wyliczanki. Maluchy nie tylko utralają sobie w ten sposób poznany materiał, ale i nabierają pewności [siebie?]. Starajmy się unikać poprawiania dzieci przez zwracanie im uwagi na ich błędy. To często powoduje zniechęcenie do poznawania języków obcych. Jeśli bowiem będziemy często poprawiać błędy małych uczniów, nabiorą oni przekonania, że nauka języka obcego jest czymś bardzo

trudnym i przekraczającym ich możliwości. Brak wiary we własne umiejętności i strach przed kontaktem z obcą mową staje się czasami problemem na całe życie. Lepiej chyba umieć posługiwać się angielskim nawet z błędami, niż nie używać tego języka wcale. Najlepszym sposobem na eliminowanie błędów u dzieci jest powtarzanie materiału z kilkukrotnym podawaniem prawidłowej wymowy, słownictwa, szyku zdania itp.

Źródło:<http://nauka.2p.pl/jezyki/teksty.html>